

Sygn. akt I ACa 1768/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 20 lipca 2017 r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący: SSA Wiesława Kuberska (spr.)

Sędziowie: SA Bożena Wiklak

SO (del.) Bożena Rządzińska

Protokolant: stażysta Paulina Działońska

po rozpoznaniu w dniu 20 lipca 2017 r. w Łodzi na rozprawie

sprawy z powództwa **E. P.**

przeciwko **A. P.**

o zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Łodzi

z dnia 13 października 2016 r. sygn. akt I C 803/13

1. **oddala apelację;**

2. **zasądza od E. P. na rzecz A. P. kwotę 3.321 (trzy tysiące trzysta dwadzieścia jeden) zł brutto tytułem zwrotu kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej pozwanemu z urzędu przez radcę prawnego G. F. w postępowaniu apelacyjnym;**

3. **przyznaje i nakazuje wypłacić ze Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Ł. na rzecz adwokat L. W. kwotę 3.321 (trzy tysiące trzysta dwadzieścia jeden) zł brutto tytułem zwrotu kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej powodowi z urzędu w postępowaniu apelacyjnym.**

Sygn. akt I A Ca 1768/16

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 13 października 2016 r. Sąd Okręgowy w Łodzi, w sprawie z powództwa E. P. przeciwko A. P. o zapłatę, oddalił powództwo w całości (pkt. 1) oraz orzekł o kosztach nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej powodowi i pozwanemu z urzędu (pkt. 2 – 4) przejmując je w całości na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Łodzi.

(wyrok – k. 290)

Powyższe rozstrzygnięcie zostało wydane na podstawie ustaleń faktycznych, które Sąd Apelacyjny w całości podzielił i przyjął za własne. Wynika z nich, że powód jest ojcem pozwanego. Przedmiotowa nieruchomość położona jest przy

ul. (...) w Ł.. Stanowi współwłasność E. i J. małż. P. na prawach wspólności ustawowej majątkowej małżeńskiej. Na nieruchomości zamieszkiwał powód z żoną, oraz dziećmi – synem A. i córką A.. Powód prowadził na nieruchomości warsztat. Na nieruchomości dochodziło do konfliktów rodzinnych. Były też interwencje Policji. Powód w 2002 roku przeszedł zawał mięśnia sercowego. Po powrocie ze szpitala przebywał w domu ok. 1 miesiąca, a następnie wyjechał na działkę rekreacyjną w miejscowości A.. Powód postanowił zostać na działce ze względów zdrowotnych; było tam lepsze powietrze i lepiej się tam czuł. Powód nie wrócił już do Ł., na działce w A. rozpoczął budowę domu z przeznaczeniem na mieszkanie dla córki. Pozwany pomagał mu przy tej budowie. Na ul. (...) zamieszkiwała nadal żona powoda – J. P. (1) z synem – pozwanym A. P., a także córka powoda z wnuczką – do 2007 roku, kiedy to wyjechały do Anglii. Pozwany zamieszkiwał tam za zgodą rodziców jako domownik.

Powód cały czas miał dostęp i klucze do nieruchomości. Raz na miesiąc – półtora miesiąca powód przyjeżdżał do Ł. na kontrolne wizyty lekarskie. Zaglądał wtedy również do domu na ul. (...). Powód miał pretensje do żony i syna, że nie utrzymują porządku na nieruchomości, że nie przeprowadzają remontów domu. Wskazywał co jego zdaniem powinno być na działce i w domu zrobione. W październiku 2008 roku A. P. wyprowadził się do swojej ówczesnej partnerki. W marcu 2009 roku J. P. (1) wyprowadziła się na stałe do córki do Anglii, a w kwietniu 2009 roku A. P. ponownie wprowadził się do domu przy ul. (...) i zamieszkiwał tam do 25 stycznia 2011 roku, kiedy to na stałe wyjechał za granicę. W okresie pomiędzy 2002 rokiem, a 25 stycznia 2011 roku zarówno powód przyjeżdżał do Ł., jak również pozwany bywał w A..

J. P. (1) i A. P. nie mieli funduszy na remont domu. J. P. (1) nie pracowała, a A. P. jeszcze się uczył. Na bieżąco utrzymywali nieruchomość, porządkowali ją. W okresie ich zamieszkiwania dom nie był zdewastowany, brak było śladów zniszczenia. Instalacja elektryczna działała. Rury w instalacji grzewczej były popękane, co nastąpiło jeszcze przed wyprowadzeniem się powoda. Ogrzewanie w dużym pokoju było naprawione – stał tam piec. Ogrodzenie nie było wyłamane. Jesienią 2005 roku pozwany z matką zlecili smołowanie dachu, rynny były regularnie czyszczone. Pozwany z matką i siostrą uiszczali opłaty za nieruchomość w czasie swojego tam zamieszkiwania. Powód nie partycypował w kosztach utrzymania domu. W dacie wyprowadzki A. P. z przedmiotowej nieruchomości podatek od nieruchomości był opłacony przez niego i matkę za cały rok z góry. Grzejniki i armatura były zamocowane. Powód w tym czasie nadal przyjeżdżał na nieruchomość co 1 – 1,5 miesiąca.

W dniu 26 czerwca 2012 roku Sąd Rejonowy w Koninie w sprawie III RC 102/12 zasądził od J. P. (1), A. P. i A. S. (tj. żony i dzieci powoda) alimenty na rzecz E. P. w kwocie po 350 zł miesięcznie każde z nich. Wyrokiem z dnia 12 czerwca 2014 roku Sąd Rejonowy w Koninie w sprawie III RC 396/13 orzekł, że obowiązek alimentacyjny A. P. ustalony wyrokiem z dnia 26 czerwca 2012 roku III RC 102/12 na rzecz E. P. ustał z dniem 12 czerwca 2014 roku. Apelacja E. P. od powyższego wyroku została oddalona wyrokiem Sądu Okręgowego w Koninie z dnia 17 października 2014 roku w sprawie I 1Ca 347/14.

Po wyprowadzce żony i dzieci powoda na nieruchomości przy ul. (...) było włamanie, które zostało zgłoszone Policji. Podczas włamania wewnątrz domu zostało zniszczone. Postanowieniem z dnia 14 stycznia 2013 roku Komenda Miejska Policji w Ł. umorzyła dochodzenie w sprawie kradzieży z włamaniem dokonanej w okresie od 18 listopada 2012 roku do 10 stycznia 2013 roku w Ł. przy ul. (...), gdzie sprawca po uprzednim wyłamaniu drzwi do garażu dostał się do wnętrza domu, skąd skradł armaturę i klamki mosiężne o łącznej wartości 1.060 zł na szkodę J. i E. P. – z powodu niewykrycia sprawców.

Obecnie powód mieszka na działce w A., dom przy ul. (...) jest opuszczony i zaniedbany, panuje w nim nieporządek. Powód nadal dysponuje kluczami do nieruchomości. Pozwany i J. P. (1) dysponują kluczami jedynie od bramy, ale nie do domu, gdyż powód wymienił zamki. Pozwany podpisał powodowi kartę in blanco formatu A4. Kartę tą powód wypełnił treścią niezgodnie z wolą podpisanego A. P. i na jego szkodę w ten sposób, że własnoręcznie napisał na nim w imieniu A. P. „zobowiązanie – oświadczenie” o treści: „Ja A. P. syn E. ur. (...) legitymujący się dow. osob. nr (...) pesel: (...) zobowiązuję się w trybie natychmiastowym do dobrowolnego naprawienia szkody lub jej pokrycia w kwocie minimum 120.000 zł (słownie: sto dwadzieścia tysięcy) na rzecz mojego taty E. P.. Szkoda ta polega na świadomej dewastacji i niszczenia budynku mieszkalnego, warsztatowego jak również obejścia na zewnątrz.

Dewastacja ta trwała od 2002 r. do chwili obecnej, wspólnie z mamą J. P. (1) i siostrą A. S.. Dewastacja polegała na niszczeniu tynków wewnętrznych, instalacji wodnej i elektrycznej, centralnego ogrzewania, podłóg oraz wybijania szyb drzwiowych i okiennych tak że mebli. Oświadczam też, że sprzedałem bez wiedzy ojca narzędzia i urządzenia warsztatowe służące do blacharskich i lakierniczych napraw samochodów tj. dwa kompresory, spawarka, wiertarka stołowa, szlifierka urządzenia do badania silników benzynowych oraz diesla, klucze nasadowe płaskie, oczkowe gięte. Narzędzia i urządzenia te były fabryczne. Sprzedałem też dość liczny księgozbiór. Szkoda jaką poniósł tata z tego tytułu może przekroczyć kwotę 50.000 zł. razem szkoda ta może wynosić nie mniej niż 170.000 zł (słownie sto siedemdziesiąt tysięcy). Pismo to sporządzone jest przez tatę w dwóch jednobrzmiących egzemplarzach. Zawartą w piśmie treść jak i otrzymanie egzemplarza potwierdzam podpisem 30.11.2009r.”

Następnie powód użył w/w „zobowiązanie – oświadczenie” jako autentyczne przedkładając je w dniu 16 grudnia 2011 roku w Sądzie Rejonowym w Słupcy w sprawie sygn. akt IC 395/11 (obecnie to niniejsza sprawa IC 803/13 Sądu Okręgowego w Łodzi). Za w/w przestępstwo z art. 270 §2 k.c. (z tą jedynie zmianą, że powód dopuścił się go w nieustalonym czasie, nie później jednak niż w dniu 16 grudnia 2011 roku) E. P. został skazany wyrokiem Sądu Rejonowego dla Łodzi – Widzewa w Łodzi z dnia 25 czerwca 2015 roku w sprawie III K 98/14.

Oceniając zebrany w sprawie materiał dowodowy Sąd a quo nie dał wiary twierdzeniom powoda, że żona z synem „wyrzucili” go z domu przy ul. (...). Nie potwierdzają tych okoliczności zeznania świadków, w tym również świadka W. H. powołanego przez powoda. Sąd Okręgowy uznał za nieudowodnione twierdzenia powoda, że pozwany dokonał dewastacji i pogorszenia substancji przedmiotowej nieruchomości. Przedstawione przez powoda na te okoliczności zdjęcia nie wskazują daty wykonania, a więc nie dowodzą, że stan nieruchomości na nich utrwalony powstał w okresie zamieszkiwania pozwanego na nieruchomości. Przeczą twierdzeniom powoda także zeznania świadków T. B., B. B., D. K. i J. P.. Wszyscy ci świadkowie twierdzili, że w dacie zamieszkiwania pozwanego, nieruchomość nie była zdewastowana i brak było śladów jej zniszczenia. Co prawda wadliwa była instalacja grzewcza (tj. popękane rury), ale wadliwość ta powstała kiedy jeszcze powód zamieszkiwał na nieruchomości. Pozwany z matką starali się w miarę możliwości naprawić tą instalację poprzez ustawienie pieca grzewczego w pokoju. Instalacja elektryczna była sprawna. Zdaniem Sądu pierwszej instancji o ile zeznania J. P. (1) podlegają szczególnej ocenie z uwagi na jej konflikt z powodem, o tyle zeznania pozostałych świadków, jako osób niespokrewnionych ze stronami i niezaangażowanych w konflikt między nimi, stanowią wiarygodne źródło dowodowe. Ponieważ są spójne i logiczne to Sąd oparł swoje ustalenia na tych zeznaniach. Ostatecznie powód na poparcie swoich twierdzeń przedstawił „oświadczenie – zobowiązanie” podpisane przez pozwanego co do rzekomych zniszczeń i sprzedaży wyposażenia warsztatu, powodującego u powoda szkodę w wysokości co najmniej 170.000 zł, jednakże dowód ten okazał się podrobiony przez powoda.

Sąd Okręgowy oddalił wniosek powoda o dopuszczenie dowodu z wizji nieruchomości z uwagi na to, że powód dochodził roszczeń za okres od 2002 roku do daty wniesienia pozwu, tj. 16.12.2011 r., a zatem oględziny na grudzień 2013 roku i stan faktyczny stwierdzony na tę datę byłby nieprzydatny dla rozstrzygnięcia. Sąd a quo oddalił również wniosek powoda o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego ds. szacunku nieruchomości na okoliczność różnicy w stanie nieruchomości z lipca 2002 roku oraz z dnia jej opuszczenia przez pozwanego tj. 25 stycznia 2011 roku, wartości nieruchomości w lipcu 2002r. oraz w dniu 25 stycznia 2011 roku, wysokości strat poniesionych przez powoda. Sąd uznał ten dowód za zbędny dla rozstrzygnięcia. Z pozostałego zgromadzonego materiału dowodowego, w szczególności z zeznań świadków nie wynika, aby nieruchomość została zniszczona, czy zdewastowana przez pozwanego. Tym samym, skoro zasada odpowiedzialności pozwanego nie została udowodniona, zbędnym było powoływanie biegłego na okoliczność wysokości poniesionej przez powoda szkody.

W świetle poczynionych ustaleń faktycznych Sąd pierwszej instancji oddalił powództwo wskazując, że powód jako podstawę prawną swojego roszczenia wskazał art. 225 k.c. Przepis ten odnosi się do roszczeń pomiędzy właścicielem rzeczy, a jej samoistnym posiadaczem. W szczególności przepis ten stanowi, że samoistny posiadacz w złej wierze jest odpowiedzialny za utratę lub pogorszenie rzeczy, chyba, że rzecz uległaby pogorszeniu lub utracie także wtedy, gdyby znajdowała się w posiadaniu uprawnionego. Powołując się na w/w podstawę prawną, powód zdaje się twierdzić, że

pozwany był samoistnym posiadaczem nieruchomości, której stan uległ pogorszeniu w okresie posiadania pozwanego tj. od 2002 roku do 25 stycznia 2011 roku. Stanowisko takie nie jest trafne.

W ocenie Sądu pozwany nie był samoistnym posiadaczem przedmiotowej nieruchomości lecz jej posiadaczem zależnym na podstawie umowy użyczenia łączącej strony. Pozwany zamieszkiwał z rodzicami jako domownik i jego posiadanie nie straciło charakteru zależnego, aż do jego wyprowadzki w dniu 25 stycznia 2011 roku. Nie było między stronami sporne, że powód wyrażał zgodę na zamieszkiwanie syna w domu rodzinnym, natomiast w żaden sposób pozwany nie zmanifestował zmiany charakteru swojego władztwa nad nieruchomością po wyprowadzce ojca w 2002 roku. Nadal zamieszkiwał tam jako domownik – z matką. Należy zatem przyjąć, że powoda i jego żonę z jednej strony łączyła z pozwanym z drugiej strony umowa użyczenia mieszkania, która trwała do dnia 25 stycznia 2011 roku. Stosownie do art. 718 k.c. po zakończeniu użyczenia biorący do używania obowiązany jest zwrócić użyczającemu rzecz w stanie niepogorszonym; jednakże biorący nie ponosi odpowiedzialności za zużycie rzeczy będące następstwem prawidłowego używania. Ciężar udowodnienia okoliczności pogorszenia rzeczy spoczywał na powodzie po myśli art. 6 k.c. W niniejszej sprawie powód nie sprostał temu obowiązkowi albowiem nie wykazał aby pozwany w dacie wyprowadzki zwrócił nieruchomość w stanie pogorszonym ponad granice wynikające z normalnego używania rzeczy, o czym była mowa w powyższej części uzasadnienia. Tym samym powództwo podlegało oddaleniu.

Koszty pomocy prawnej Sąd przyznał pełnomocnikom stron ze Skarbu Państwa Sądowi Okręgowemu w Łodzi w wysokości wynikającej z § 6 pkt. 6 w zw. z § 2 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie (t.j. Dz. U. z 2013 roku, poz. 461) oraz analogicznych przepisów Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych (t.j. Dz. U. z 2013 roku, poz. 490). Ponieważ powód był reprezentowany przez 2 pełnomocników z urzędu i każdy z nich wniósł o przyznanie wynagrodzenia, a Sąd ocenił, że nakład pracy każdego z pełnomocników był porównywalny, to przyznał wynagrodzenie należne pełnomocnikowi z urzędu powoda po połowie każdemu z wyznaczonych adwokatów.

(uzasadnienie wyroku – k. 292 – 300 v.)

Apelację od wyroku Sądu Okręgowego wywiódł powód, zaskarżając go w zakresie punktu 1 i podnosząc następujące zarzuty:

1. sprzeczności istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego materiału dowodowego przez przyjęcie, że pozwany nie ponosi odpowiedzialności za pogorszenie stanu nieruchomości, podczas gdy wynika to z materiału dowodowego, a ponadto przyjęcie, że powód nie wykazał, aby pozwany w dacie wyprowadzki zwrócił nieruchomość w stanie pogorszonym ponad granice wynikające z normalnego korzystania z rzeczy;
2. naruszenia przepisów prawa procesowego, które miało wpływ na treść orzeczenia w sprawie, tj. art. 233 § 1 k.p.c. wyrażające się w błędnej ocenie zeznań świadków T. B., B. B., D. K. i J. P., co doprowadziło do ustalenia, że pozwany prawidłowo korzystał z nieruchomości;
3. wadliwej oceny twierdzeń powoda, zdjęć i wezwania pozwanego do naprawienia szkody;
4. brak rozważenia istotnych okoliczności sprawy poprzez oddalenie wniosków dowodowych zgłoszonych w piśmie z dnia 20 sierpnia 2013 r.

W konkluzji skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uwzględnienie powództwa w całości, ewentualnie zaś o uchylenie wyroku w zaskarżonej części i przekazanie sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania oraz zasądzenie zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego według norm przepisanych.

(apelacja – k. 308 – 311)

Strona pozwana wniosła o oddalenie apelacji i zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego.

(odpowiedź na apelację – k. 316 – 317)

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.

Apelacja jest nietrafna i podlega oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c.

Przede wszystkim należy wskazać, że Sąd ad quem podziela pogląd Sądu Najwyższego wyrażony w uchwale z dnia 31 stycznia 2008 r. w sprawie III CZP 49/07 (OSNC 2008/6/55), że sąd drugiej instancji rozpoznający sprawę na skutek apelacji nie jest związany przedstawionymi w niej zarzutami dotyczącymi naruszenia prawa materialnego, wiąże go natomiast zarzuty dotyczące naruszenia prawa procesowego; w granicach zaskarżenia bierze jednak z urzędu pod uwagę nieważność postępowania. W związku z tym dla postępowania apelacyjnego znaczenie wiążące mają tylko takie uchybienia prawu procesowemu, które zostały przedstawione w apelacji i nie są wyłączone spod kontroli sądu odwoławczego na podstawie przepisu szczególnego (np. art. 380 k.p.c.).

Dalej, podstawowym założeniem postępowania apelacyjnego jest dążenie do wydania merytorycznego rozstrzygnięcia, opartego głównie na materiale zebrany przez sąd pierwszej instancji. Prawdą jest, że sąd odwoławczy, który musi samodzielnie ocenić całokształt zebranego w sprawie materiału dowodowego z uwzględnieniem faktów z zakresu notoryjności powszechnej i urzędowej, faktów przyznanych lub niezaprzeczonych, a także domniemań prawnych, a merytoryczny charakter postępowania apelacyjnego sprawia, że sąd drugiej instancji zmierza do naprawienia błędów popełnionych przez sąd pierwszej instancji i w tym znaczeniu postępowanie apelacyjne jest przedłużeniem postępowania przeprowadzonego przed sądem pierwszej instancji, to jednak zasadniczo postępowanie dowodowe toczy się przed sądem pierwszej instancji. Trzeba też zaznaczyć, że – jak wyjaśnił Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 7 lipca 1999 r., I CKN 504/99 (OSNC 2000, nr 1, poz. 17) – art. 382 k.p.c. nie stanowi samodzielnej podstawy działania sądu drugiej instancji, gdyż swą funkcję merytoryczną (rozpoznawczą) sąd ten spełnia, w zależności od potrzeb oraz wniosków stron, posługując się różnymi instrumentami procesowymi i stosując, przez odesłanie ujęte w art. 391 k.p.c., różne przepisy o postępowaniu przed sądem pierwszej instancji (np. przepisy o rozprawie, o dowodach, o orzeczeniach itd.). Nie oznacza to jednak, że sąd drugiej instancji zastępuje sąd pierwszej instancji. Gdy wydanie wyroku wymaga przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości sąd drugiej instancji zgodnie z art. 386 § 4 k.p.c. musi uchylić zaskarżony wyrok i przekazać sprawę do ponownego rozpoznania sądowi pierwszej instancji (uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 22 sierpnia 2007 r., III CSK 61/07, OSNC 2008/10/119). W przedmiotowej apelacji nie wskazano ani na konieczność przeprowadzenia nowych dowodów, ani na konieczność poddania kontroli instancyjnej w trybie art. 380 k.p.c. jakichkolwiek postanowień Sądu a quo odnoszących się do wniosków dowodowych strony powodowej, co czyni a limine bezzasadnym wniosek ewentualny skargi apelacyjnej o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania, a zarzut braku rozważenia istotnych okoliczności sprawy poprzez oddalenie wniosków dowodowych zgłoszonych w piśmie z dnia 20 sierpnia 2013 r., bezprzedmiotowym.

Niezależnie od tego trzeba wskazać, że wbrew temu zarzutowi Sąd a quo ustosunkował się w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku do wniosków dowodowych zawartych w tym piśmie, a wcześniej oddalił je postanowieniem z dnia 16 grudnia 2013 r. z k. 187 akt. Decyzja Sądu pierwszej instancji jest w pełni prawidłowa. Dowód z oględzin może odnosić się jedynie do stanu istniejącego na dzień oględzin, a ten jest niesporny. Nieruchomość jest zaniedbana i zniszczona, mimo, że cały czas znajduje się w dyspozycji powoda, a pozwany nie korzysta z nieruchomości od 25 stycznia 2011 r. Po tej dacie miały miejsce włamania do budynków i na teren nieruchomości. Przeprowadzenie dowodu z oględzin nieruchomości jest więc bezprzedmiotowe dla istoty sporu także i w tym sensie, że nie mogłoby to stanowić dowodu na okoliczność ponoszenia odpowiedzialności przez pozwanego, a jedynie dowodzi skali zniszczeń nieruchomości. Podobnie zdjęcia załączone do pisma z karty 135, poza tym, że nie wiadomo z jakiego okresu pochodzą, nie wskazują na to, że okazywany stan nieruchomości jest wynikiem jakiegokolwiek zachowania pozwanego. Także dowód z opinii biegłego sądowego jako dowód na okoliczność wysokości szkody nie jest potrzebny w sytuacji braku

wykazania zasady odpowiedzialności pozwanego. Natomiast wezwanie do zapłaty załączone do pozwu nie stanowi żadnego dowodu odpowiedzialności pozwanego i poniesienia szkody przez powoda.

Jeżeli zaś chodzi o dowód z zeznań świadków, to w piśmie z dnia 20 sierpnia 2013 r. został zgłoszony tylko jeden świadek – W. H., który został przesłuchany i uznany za wiarygodny, tyle, że z jego twierdzeń nie wynikają żadne okoliczności istotne dla rozstrzygnięcia w sprawie. Na rozprawie w dniu 16 grudnia 2013 r. zostały poparte jedynie wnioski o dokonanie wizji nieruchomości i dopuszczenie dowodu z opinii biegłego. W toku dalszego postępowania przed Sądem Okręgowym strona powodowa nie zgłaszała innych osobowych źródeł dowodowych, w czasie rozprawy w dniu 29 września 2016 r. pełnomocnik powoda zasygnalizował jedynie chęć powoda do zgłoszenia wniosku o przesłuchanie córki i wnuczki, ale ostatecznie nie został w tym zakresie sformułowany jakiegokolwiek wniosek dowodowy, w szczególności nie wskazano tezy dowodowej dla tego wniosku. Na marginesie należy zaznaczyć, że z materiału dowodowego sprawy wynika, że obie osoby pozostawały od 2006 roku poza granicami kraju, a wnuczka powoda jest małoletnia.

Odnosząc się natomiast do zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. Sąd ad quem pragnie przede wszystkim podnieść, że apelujący nie wskazał na czym polega naruszenie przez Sąd a quo tego przepisu, a zatem już tylko z tej przyczyny zarzut ten jest oczywiście nietrafny. Podkreślić trzeba, że zarzuty dotyczące ustaleń faktycznych sprowadzają się do naruszenia zasady swobodnej oceny dowodów (art. 233 § 1 k.p.c.). Skuteczność tych zarzutów wymaga zaś nie tylko hasłowo zaznaczonej nieprawidłowości, ale konieczności wskazania konkretnych dowodów, które zostały wadliwie ocenione, czy określenia zasad doświadczenia życiowego, którym uchybiono, ale także tych elementów materiału dowodowego, które Sąd Okręgowy zdaniem skarżącego pominął wydając zaskarżony wyrok. Inaczej rzecz ujmując, w celu wykazania naruszenia art. 233 § 1 k.p.c., strona nie może jedynie ograniczyć się do przytoczenia treści przepisów, lecz musi wykazać, jakich dowodów sąd nie ocenił lub które ocenił wadliwie, jakie fakty pominął i jaki wpływ pominięcie faktów czy dowodów miało na treść orzeczenia. Przy czym tylko ocena rażąco błędna lub oczywiście sprzeczna z treścią materiału dowodowego, nieodpowiadająca zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego, może czynić usprawiedliwionym zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c.

Już tylko z tego względu zarzut ten jest bezzasadny. Należy go tak ocenić również i z tej przyczyny, że w zeznaniach świadków zgłoszonych przez stronę pozwaną nie ma mowy o żadnych wyjątkowych wadliwościach nieruchomości, a raczej jest mowa o problemach z funkcjonowaniem na tej nieruchomości pewnych rzeczy, jak właśnie ogrzewania. Poza sporem jest, że instalacja grzewcza była zepsuta i to jeszcze, zanim powód wyprowadził się z nieruchomości, co stało się przedmiotem ustaleń faktycznych Sądu Okręgowego. Żaden z przywołanych świadków nie wskazywał na stan zniszczenia nieruchomości wynikający z twierdzeń powoda i złożonych zdjęć, a w dodatku spowodowany zachowaniem się pozwanego.

Dalej, nietrafny jest zarzut apelacji dotyczący sprzeczności ustaleń faktycznych z treścią zebranego w sprawie materiału. Po pierwsze, zarzut ten w zasadzie sprowadza się do kwestionowania oceny jurydycznej powództwa dokonanej przez Sąd a quo, a nie ustaleń faktycznych. Po drugie, jest tak ogólnikowy, że nie sposób się szczegółowo do niego odnieść.

Na koniec należy odnieść się do kwestii materialnoprawnych. Strona powodowa wskazała w pozwie i dalszych pismach procesowych roszczenie, jego podstawy faktyczne, a także podstawę prawną tego roszczenia. W apelacji nie kwestionuje się oceny jurydycznej powództwa dokonanej przez Sąd pierwszej instancji na płaszczyźnie art. 225 k.c. Sąd drugiej instancji ją w pełni podziela. Trzeba przyjąć, że powołana norma nie ma w ogóle zastosowania do statusu pozwanego, a niezależnie od tego trzeba podkreślić, że żaden dowód w sprawie nie wskazuje na jakiegokolwiek naruszające prawo zachowanie pozwanego wobec nieruchomości stanowiącej własność nie tylko powoda, ale także matki pozwanego, a żony powoda, z którą pozwany przez cały czas jest w prawidłowych relacjach rodzinnych. Pozwany nadal zamieszkuje z matką u dalszej rodziny i brak jest jakiegokolwiek racjonalnych przesłanek, aby przyjąć, że pozwany miał interes w niszczeniu majątku rodziców, z którego sam korzystał przez całe życie. W dodatku, aby to trwało 9 lat bez reakcji powoda, będącego cały czas właścicielem i osobą faktycznie korzystającą z nieruchomości, choć sporadycznie, ale systematycznie, zgodnie z własnymi upodobaniami.

O kosztach postępowania orzeczono zgodnie z art. 98 k.p.c., przyjmując, że na tym etapie postępowania zastosowanie art. 102 k.p.c. nie byłoby sprawiedliwe. Powód został zwolniony od kosztów sądowych, uzyskał pomoc prawną z urzędu i nie ponosił konsekwencji finansowych za wynik postępowania przed Sądem pierwszej instancji, a mimo to podjął zupełnie dowolną i subiektywną decyzję o zaskarżeniu orzeczenia. A zatem musiał liczyć się z finansowymi konsekwencjami tego kroku. Podstawą orzeczenia stał się art. 122 § 1 i 2 k.p.c.

O kosztach pomocy prawnej udzielonej powodowi z urzędu orzeczono zgodnie z § 6 i § 16 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu (Dz. U. z 2015, poz. 1801 ze zm.), mając na uwadze datę wydania wyroku przez Sąd pierwszej instancji.